Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwa: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 30 Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 10 marca 1925. Rok V

Parcelacja.

Żaden z wyrazów cudzoziemskich nie zyskał tak bezwzględnie obywatelstwa jak wyraz parcelacja. Budzi zainteresowanie najszerszych mas, złe i dobre instynkta, pożądania i namiętności. Na ogół zaś w istocie swej niedość jest rozumiany.

Sprawa przydziału ziemi, parcelacji i reformy rolnej co kilka lat, co pewien czas wchodzi pod obrady w sejmie i, rzec można, stanowi dziś jeszcze największy przedmiot sporu. Mimo uchwalenia ustawy o reformie rolnej i zrobienia następnie w niej kilku poprawek, sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód. Dziwi to niejednego, oburza i gniewa i słusznie, ale z pretensjami swemi musi wtedy zwrócić się do tych posłów, którzy krzykiem i groźbą wymusili rzecz, niemożliwą do wykonania. Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie nasze artykuły, w których wyliczyliśmy dokładnie i jasno, że według ustawy, uchwalonej jeszcze przez sejm poprzedni, nie starczy ziemi w całej Polsce, aby każdemu rolnikowi i bezrolnemu przydzielić chociażby 10 hektarów, i że zawsze znaczna ich część musi wyjść z pustemi rękoma. Udowodniliśmy też, że dla wykonania reformy rolnej potrzeba ogromnej ilości pieniędzy, które musiałby dać rząd, gdyż ani małorolny ani bezrolny ich nie posiada. Wskazywaliśmy na niezmierne trudności i szkody, jakie muszą wyniknąć wewnątrz państwa i fatalne skutki, jakie wywołać musi wywłaszczenie i zubożenie kraju za granicą i przyszłiśmy do wniosku: Nie w tem rzecz, aby według planów demagogów, łapiących głosy wyborców i schlebiających prostodusznym głowom, wywołać powszechne niezadowolenie, klęskę rolnictwa i upadek kraju, ale sprawę należy pokierować tak, aby przez parcelację nadmiernych obszarów i przydzielenie ziemi tęgim i postępowym zawodowcom podnieść dobrobyt kraju, dać zatrudnienie bezrobotnym i uzyskać miano praworządnego państwa, które szanuje własność prywatną i buduje groble wedle stawu, a nie odwrotnie. Zwróciliśmy wreszcie uwagę na to, jakie skutki wywołało wywłaszczenie ziemi w Rosji gdzie w dwuch trzeciech leży ona odłogiem, a chłop, nie chcąc płacić podatku ze zbytecznej mu i przerastającej jego możność roli, morduje nasyłanych mu z Moskwy egzekutorów.

Natomiast oświadczyliśmy się zatem, aby rząd ułatwił parcelację prywatną przez założony niedawno Bank rolny, dał małorolnemu i bezrolnemu tani i długi kredyt, zakładał szkoły zawodowe dla synów włościańskich, ułatwiał nabycie budulca, maszyn, inwentarza, nawozów sztucznych i tym sposobem tworzył na odłogach i zbytecznych obszarach dworskich nowe, kwitnące gospodarstwa rolne. A ponieważ mamy nadmiar ludności wiejskiej, więc przez podniesienie przemysłu meljoracje, bicie dróg i kanałów i budowanie kolei stworzył nowe źródła zarobku i tem samem zatamował szkodliwe wychodźtwo.

Myśl nasza jest więc jasna. Wszędzie tam, gdzie są postępowi i dzielni rolnicy, którzy znają się na nowych sposobach uprawy i wykorzystania ziemi należy nabywanie jej ułatwić, tak aby podwoiła się wydajność zbioru, uszlachetnił chów inwentarza i powstał nowy zastęp oświeconych gospodarzy i obywateli kraju. Własność prywatna musi pozostać rzeczą świętą, nietykalną, bo bolszewickie sposoby nie ułatwią nam uzyskanie pożyczek zagranicznych, ani umożliwią spokojną współpracę w kraju.

Sprawa reformy rolnej wpłynęła pod obrady sejmu w zmienionym projekcie rządowym (z r. 1923) w dniu 19 lutego br. Przedtem jeszcze wniesiony był inny wniosek posła Poniatowskiego, poparty przez „Wyzwolenie“. Ci, co mieli sposobność zaznajomienia się z nim, twierdzili, że był postawiony tylko dla tego, aby reformie rolnej raz na zawsze kark złamać. Bo nawet zgwałcenie konstytucji i życia, jak projektuje poseł Poniatowski, nie wieleby tu pomogło. Chce on wszystkich zadowolnić, a tymczasem ziemi nie starczy nawet dla wyborców „Wyzwolenia“, trzebaby więc ściągnąć ją z księżyca. Chce zabrać gwałtem i bez odszkodowania, a tymczasem każdy jego wyborca, który ma np. 15 ha ziemi i musiałby z nich pięć oddać bezpłatnie sąsiadowi, który ma ich tylko 3, rozwaliłby mu głowę kłonicą.

Ale i projekt rządowy zawiera dużo rzeczy szkodliwych i niemożliwych do przeprowadzenia. Powiedział przecież dnia 19 stycznia prezes ministrów Wł. Grabski: troszczyłem się o skarb, ale widzę, że większa musi być troska o wzmożenie naszego życia gospodarczego i naszej wytwórczości. Tymczasem nikt na świecie całym nie potrafi pracowaćna sposób wydatny, jeżeli nie wie, czy za rok lub po roku będzie w swoim warsztacie jeszcze gospodarzył. Niema przecież innego sposobu wzmożenia wytwórczości, jak czynić wkłady w majątek. Tymczasem nowy projekt usuwa tę pewność posiadania danej ilości ziemi (z r. 1923) chociażby na lat 10, a proponuje tylko 1 rok. Jak w takich warunkach mogą istnieć gospodarstwa postępowe i majątki uprzemysłowione z gorzelniami, cukrowniami, cegielniami, tartakami itp.? Nikt nie kupi maszyny, nie sprowadzi majstra, nie włoży ani grosza w nawóz czy uszlachetnienie rasy bydła, gdy za rok od wypowiedzenia może być na rozkaz rady ministrów — z ziemi swej usunięty.

Podobnie ma się sprawa z parcelacją, zwaną w przedłożeniu rządowem „dobrowolną“. Ale za to dobrowolnością stoi pozwolenie ministra reform rolnych, urząd ziemski okręgowy, urząd ziemski powiatowy. Plan, nabywca, cena i czas parcelacji mają być naznaczone przez te władze. W takich warunkach nie może być mowy o podziale dobrowolnym ziemi, natomiast stoi nad właścicielem groza przymusu. Nikt wtedy nie będzie miał ochoty nabywać parceli z wolnej ręki, skoro wie, że może ją otrzymać z nakazu władzy. Właściciel daremnie będzie wyglądał dobrowolnych nabywców. Skoro zaś rząd jego ziemię zabierze do przymusowej parcelacji, musi na tem stracić, gdyż musi sprzedać za to, co mu dają, albo sam zostać gospodarzem na całej Polsce.

Traci więc właściciel, traci skarb państwa, a mimo to nabywca nie będzie zadowolony, bo zubożały przez te przymusowe wykupy i sprzedaże, skarb nie będzie miał pieniędzy na kredyty i pomoc dla nowego gospodarza.

Rząd postanowił rozparcelować rok w rok 200.000 ha i płacić za tę ziemię tak zwaną rentę ziemską, i przekazał projekt sejmowej komisji rolnej, gdzie również jest złożony wniosek posła Poniatowskiego. Zdaje się, że zgodnie z życzeniami naszych czytelników, a nawet wszystkich myślących gospodarzy, mamy prawo domagać się od komisji, aby umożliwiła jaknajprędzej sejmowi uchwalenie ustawy o reformie rolnej, która by ustanowiła:

Rząd ułatwia w całym kraju parcelację dobrowolną ziemi i w tym celu popiera działalność Banku Rolnego, który udziela małorolnym i bezrolnym dogodnego i długiego kredytu.

Rząd przysparza ziemi przez meljorację gruntów, osuszanie bagien, bicie dróg i kanałów.

Rząd tworzy nowe źródła zarobkowe dla tych mało — i bezrolnych, którzy dla braku dostatecznej ilości ziemi w Polsce lub z powodu niedostatecznego wykształcenia zawodowego z większą dla siebie korzyścią mogą pracować w przemyśle, rzemiośle, budownictwie lub innych zawodach!

Wobec zaborczych zamiarów niemieckich.

Warszawa, 8 3. Wczoraj na posiedzeniu Sejmu, odczytano interpelację, złożoną przez szereg klubów sejmowych pod adresem premjera w sprawie niemieckich projektów zaborczych. A uczyniono to ze względu na urzędowe wiadomości, stwierdzające że rząd niemiecki podjął starania dyplomatyczne, zmierzające do wprowadzenia różnicy w obowiązku jego poszanowania granic państw. na Zachodzie i Wschodzie.

Podpisani zapytują rząd, jakie starania przedsięwziął w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych, celem odparcia tego zamachu.

Już dawno na terenie Sejmu nie była zgłoszona interpelacja, na której widniałyby podpisy wszystkich stronnictw polskich w Sejmie do P. P. S. włącznie. Od rana było wiadomo, iż wszystkie stronnictwa interpelację podpisały i, jakkolwiek w południe rozeszły się wieści, iż przywódcy P. P. S. pragną wycofać swoje podpisy, nawet koło żydowskie akces swój w osobach posłów Reicha, Grünbauma i Rozmaryna zgłosiło. Interpelacji nie podpisały koła komunistyczne, ukraińskie i białoruskie. Zdziwić natomiast musi taktyka, koła niemieckiego, które usunąwszy się od podpisania interpelacji, rzuciło znamienne światło na rolę Niemców w życiu państwowem.

Pan Prezes Rady Ministrów w odpowiedzi złożył imieniem rządu deklarację, którą zakończył słowami:

„Pragnę już dziś określić jasno i mocno stanowisko rządu Polskiego, świadomego swoich obowiązków, swojej odpowiedzialności przed krajem i że liczyć on może na bezwzględnie jednomyślne poparcie go w tej sprawie.

Polska szczerze pragnie pokoju i nie odmówi nikomu swej współpracy nad jego utrzymaniem i ustaleniem, ale za nieodzowny jego warunek uważa i uważać będzie ścisłe i pełne przestrzeganie terytorjalnych postanowień obowiązujących traktatów.

Jakiekolwiek próby naruszenia ustalonego stanu rzeczy spotkają się ze stanowczym i zdecydowanym odparciem ze strony rządu polskiego, który polegać przytem może na niewątpliwem i pełnem poparciu swoich sojuszników.

Mowa premjera Grabskiego słuchana była w wielkiem skupieniu, towarzyszyły jej huczne brawa przy zwrotach odnoszących się do naszej sojuszniczki Francji, oraz do narodu polskiego.

Uznanie zagranicy dla Polski.

Z Warszawy donoszą: Jedno z pism zamieszcza wywiad z bawiącym obecnie w Warszawie Ulenem, naczelnym dyrektorem wielkiego domu bankowego w Nowym Jorku.

„Ani jedno państwo w Europie — powiedział m. i. p. Ulen — nie potrafiło w tak krótkim czasie dokonać stabilizacji swoich finansów i zdobyć zaufania, a co za tem idzie i kredytu zagranicznego. Polska zawdzięcza swemu premjerowi, że potrafiła osiągnąć stabilizację wprawdzie wielkiemi ofiarami, ale własnym wysiłkiem. Ten jeden fakt, jak również uznanie swoich długów, zagwarantował jej kredyt zagraniczny, zwracając na nią uwagę sfer finansowych Stanów Zjednoczonych. Za dowód tego służyć może fakt, że 25.000.000 rata pożyczki została niezwykle szybko pokryta przez banki amerykańskie. Wszystko to razem wzięte, świadczy, że Polska idzie dużymi krokami naprzód do zajęcia pierwszorzędnego stanowiska jako mocarstwo europejskie.

Bezczelne wywody pisma gdańskiego.

Gdańsk, 6. 3. „Danziger Ztg.“ zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego p. t. „Niepotrzebne wzburzenie“, w którym autor omawia solidarne stanowisko całej prasy polskiej przeciwko niemieckiemu planowi zmiany granicy wschodniej. Autor stwierdza że cała opinja polska wyklucza wszelką dyskusję na ten temat, a wszelkie próby rewizji stanu obecnego uważa za nadużycie. Autor pisze, że kierownicze organy prasy narodowo-demokratycznej nazywają pomysł niemiecki próbą nowego rozbioru Polski i stwierdza, że cały naród polski stanie w obronie swego obecnego stanu posiadania. W tonie podniesionym prasy polskiej korespondent dopatruje się słabości Polski i podsuwa myśl, że Polska nie wierzy w możność przyznania jej słuszności przez Ligę Narodów w kwestji Górnego Śląska i korytarza pomorskiego.

Polska myśl państwowa zwycięża wśród Ukraińców i Białorusinów.

Wilno. Rada białoruska w Wilnie weszła w kontakt z ukraińską partją demokratyczną Wołynia. Wkrótce ma się odbyć w Wilnie wspólny zjazd. Należy zaznaczyć, że Rada opowiada się ze współpracą z Polską.

Emigracja a porty polskie.

Warszawa, 7. 3. (Tel. Kur. Poz.) W piątek o godz. 11 rano rozpoczęły się obrady w Sejmie połączonych komisyj, morskiej i emigracyjnej. Referat o projekcie ustawy, dotyczącej wyłączności portów polskich dla wychodźtwa wygłosił poseł Józef Petrycki (Zw. Lud. Nar.) Referent uzasadnił w dłuższem przemówieniu konieczność powyższej ustawy. Skierowanie bowiem wychodźtwa polskiego przez nasze porty umożliwi instytucjom rządowym kontrolę i opiekę nad ruchem wychodźczym, a jednocześnie przyczyni się w bardzo silnym stopniu do rozwoju naszych portów, więc i do powstania polskiej marynarki handlowej. Leży także w naszym interesie, ażeby przy pomocy wychodźtwa wytworzyć warunki dla powstania bezpośredniej komunikacji morskiej między Polską a Ameryką. Trzeba do tego dążyć wszelkiemi środkami.

W namiętnej i długiej dyskusji po referacie przemawiali pp. Praussowa (PPS.) Fiderkiewicz (Wyzwolenie), ks. Kubik (Ch. N.) dr. Bator (Z, L. N.) i wielu innych. P. Praussowa przedłożyła wniosek przejścia do porządku dziennego nad omawianą ustawą, uzasadniając to wolnością człowieka, którą krępowałaby ustawa i niezgodnością z konstytucją (biedna ta konstytucja!)

O godz. 1,30 uchwalono jednomyślnie wniosek p. Hausnera (PPS.) odroczenia dyskusji.

Przy wyborach do sowietów wiejskich komuniści ponieśli klęskę.

Wynik wyborów do sowietów wiejskich w Rosji przyniósł komunistom klęskę. Wybrani zostali w przeważającej większości t. zw. „kułacy“ tj, zamożni włościanie, oraz bezpartyjni, wśród których jest wiele kobiet. Ten wynik wyborów zasługuje na uwagę ze względu na to, że pierwsze wybory, które dały rządowi sowieckiemu większość, skasowano z powodu masowych nadużyć i zupełnego powstrzymania się ludności. Prasa sowiecka zaskoczona tą porażką pociesza się, zapewniając, że zwycięstwo to jest przejściowe.

Pora do uzyskania poprawy doli naszych braci w Czechach

W ubiegłą sobotę wszczęte zostały w Pradze, między Polską a Czechami rokowania mające za cel uregulowanie niezałatwionych dotychczas zagadnień, powstałych wskutek podziału Śląsku Cieszyńskiego, Orawy i Spisza. Dotyczą one przedewszystkiem sprawy przynależności państwowej, ochrony mniejszości narodowych, amnestji dla pewnych kategorji wykroczeń popełnionych w czasie plebiscytu, likwidacji własności, rozdziału aktów i ewentualnie innych kwestji, pozostających w związku z powyższemi zagadnieniami.

Delegacji polskiej przewodniczy prof. dr. Kutrzeba z Krakowa, na czele delegacji czeskiej stoi prof.Hotza.

W rozmowie z korespondentem Kurjera Codziennego prof. dr. Kutrzeba dał wyraz przekonaniu, iż prowadzone w Pradze rokowania nie potrwają dłużej nad tydzień, oczywiście jeżeli nie wyłonią się jakieś specjalne trudności.

Rokowania powyższe- pozostają w ścisłym związku z pertrakcjami, prowadzonymi w Warszawie w sprawie zawarcia polsko-czeskiego traktatu handlowego.

Donoszą już, iż w pertraktacjach tych, Polska uzyskała podwyższenie kontyngentu eksportowego do Czech węgla z 50 na 60 tys. ton, oraz obniżenie taryfy kolejowej dla węgla przewożonego do Austrji do 80 kor. na wagonie. Również zniżona będzie taryfa kolejowa dla węgla polskiego eksportowanego do Czech.

Wzamian za powyższe ustępstwa, spodziewają się Czesi dla siebie koncesyj w dziedzinie ułatwień celnych.

W jakim stopniu zależeć musi Czechom na podpisaniu traktatu z Polską, który ożywiłby ich stosunki handlowe z Rzeczpospolitą, świadczą poniższe daty statystyczne czeskiego bilansu handlowego.

W styczniu 1925 r. Czechy eksportowały do Polski towarów za przeszło 50.000.000 koron. Oznacza to w porównaniu ze styczniem ubiegłego roku (15.000.000 kor). zwyżkę eksportu o 35.000.000 kor.

Ciekawie przedstawia się stosunek procentowego udziału poszczególnych klijentów w bilansie handlowym Czech.

Otóż pierwsze miejsce zajmowały Niemcy w roku zeszłym aliście prześcignęła je Anglja.

Polska również w powiększaniu swego procentowego udziału w eksporcie czeskim wyprzedziła Niemcy zajmując drugie miejsce po Anglji. Cyfrowo wyraża się bowiem import nasz w bieżącym roku 3.33% całego eksportu Czech. Oznacza to, w porównaniu z ub. rokiem stosunkową o 1.43%.

Jak z powyższego wynika pojemność rynkowa Polski dla zbytu maszynowego Czech jest ogromnie elastyczną, twierdzenie zaś powyższego, kryje w sobie obiecującą dla przemysłu czeskiego zapowiedź znacznego spotęgowania stosunków z Polską, w razie uzyskania pewnego sposobu ułatwień celnych i transportowych.

Niemniej ciekawe od statystyki eksportu są dane dotyczące importu czeskiego.

Polska stoi tutaj na czwartem miejscu (w r. ubiegłem na piątem), po Niemcach, Ameryce, Austrji. Eksport Polski do Czech wynosił bowiem w styczniu rb. 83, 464.631 kor. co w porównaniu z tym miesiącem r. ub. (36 miljon.) reprezentuje zwyżkę o 47 miljonów koron.

Zbadajmy teraz stosunek naszego importu do eksportu w odniesieniu do Czech.

Wywóz do Czech 83,000.000 kor. (w r, ub. 36,000.000), wywóz 50,000.000 kor. (w r. ub. 15.000.000), nadwyżka wywozu nad przywozem 33,000.000 kor. t. j. 5.000 tys. złotych (w r. ub. 21,000.000).

Widzimy zatem z powyższego, iż bilans naszej wymiany gospodarczej z Czechami dodatni, wykazuje tendencję poszerzenia tak eksportu jak i importu, w stosunku jednak mówiącym o większej elastyczności rynku polskiego dla przemysłowego zbytu Czech, ani-żeli wzmocnienia polskiego eksportu.

Toczące się w Warszawie rokowania handlowe, mają przygotować Czechom możność pójścia w zaznaczonym powyżej kierunku. Co więcej, mają otworzyć wreszcie przemysłowi czeskiemu drogę do Rosji.

Za cenę tę można wytargować wiele, a przedewszystkiem zabezpieczyć los naszych rodaków w Czechach. Pamiętać o tem winni ci, którym danem jest w tej chwili bronić interesów Polski w Warszawie i tutaj w Pradze.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 9 marca 1925 r.

Kalendarzyk. 9 marca. Poniedziałek, Franciszki wdowy 10 marca. Wtorek. Czterdziestu Męczen.
Wschód słońca g. 6—32 m. Zachód słońca g. 5 m. 51
Wschód księżyca g. 4—38 m. Zach. księżyca g. 6 m. 16

Wieczornica oświatowa.

Nader pouczający wykład ilustrowany przeźrocza mi z historji polskiej o Piastach wygłosił w auli gimnazjalnej p. dyr. Dutkowski. — Licznie stawiła się nasza młodzież przeważnie szkolna, ze starszych była atoli tylko szczupła garstka. — Smutny to objaw, że właśnie ze strony tych, którzy najbardziej potrzebują zaznajomienia się z dziejami narodu polskiego, gdyż wychowani szkole niemieckiej, dawniej nie mieli ku temu żadnej sposobności, tej potrzeby się nie odczuwa. — Tak samo i czytelnię ludową zaopatrzoną tak bogato w najrozmaitsze czasopisma i ilustracje przeważnie młodzież zapełnia. Aczkolwiek pocieszający to objaw, że przynajmniej młodzież, nadzieja nasza lepszej przyszłości, garnie się do oświaty, to z drugiej strony zupełna bierność ze strony starszej generacji dla tego rodzaju wzniosłych urządzeń, działa przygnębiająco na tych, którzy nie szczędzą ni trudów i zabiegów celem krzewienia w szerszych kołach społecznych tak potrzebnej nam oświaty narodowej. Jakżeż my zdołamy oprzeć się zakusom niemieckim celem odzyskania ponownie Pomorze jeżeli brak nam będzie hartu ducha i tężyzny moralnej płynącej obficie z krynicy oświaty narodowej.

Wystawa prac malarskich i rysunkowych uczniów gimnazjalnych.

W przyszłą niedzielę, poniedziałek i wtorek wystawione zostaną w auli gimnazjalnej obrazy wykonane przez uczniów IV. klasy miejscowego progimnazjum. Nie będą to coprawda jeszcze arcydzieła sztuki malarskiej, ale mimo to publiczność mile będzie zdziwiona tem, co zobaczy. Uwidocznia się bowiem w tych obrazach i niemała zdolność w tym kierunku u niektórych uczniów i wielka pilność i zamiłowanie do sztuki. Uczniom da bodziec i zachętę do dalszej pracy w tym kierunku, a uzyskany dochód z tej wystawy umożliwi im wycieczkę krajoznawczą, podczas której młodzież pozna i dalsze okolice swego kraju ojczystego i zaczerpnie z niej motywy do dalszej pracy i do umiłowania tego, co nasze.

Sprostowanie.

W wyciągu z rejestrów Urzędu stanu Cywilnego w ostatnim numerze nastąpiło bardzo niefortunne przestawienie mianowicie nawiasz zastrzeżeniem: „nieślubne“ powinien być położonym przy Józefie Maliszewskim, nie zaś przy Wacławie Walentym Fichna.

Kasa Skarbowa w Nowemmieście

podaje do wiadomości interesowanym, że nadeszły i wydaje się obligacje pożyczki konwersyjne złożone do numeru 634 deklaracji odebranie tychże pożyczek konwersyjnych w czasie najkrótszym jest pożądane.

Powrót 5000 reemigrantów do Polski.

Dnia 1 sierpnia rb. powrócić ma około 5000 optantów Polaków z Niemiec do Polski. Akcją przyjęcia ich zajmą się komitety, zawiązane w tym celu w woj. poznańskiem i pomorskiem. Komitety te zbierają pieniądze na fundusz pomocy dla tych reemigrantów i wszczęły akcję celem wyszukania dla nich pracy.

Radio.

Nowomiejski Klub Towarzyski wprowadza wielką nowość — aparat radio. Pragnąc, aby Czytelnicy nasi zostali dokładnie objaśnieni co do tego zdumiewającego wynalazku, uprosiliśmy p. inżyniera Smysłowskiego o danie nam wyczerpującego artykułu, z którym pospieszamy się podzielić.

Radius po łacinie znaczy promień, a więc radio—telegraf i radio—telefon w języku polskim tłomaczy się jako telegraf i telefon promieniowy. Telegraf i telefon bez drutu. Komunikacja bez żadnego połączenia materjalnego. Wiedza i technika olbrzymim krokiem idą na przód i trudno wierzyć, że siedząc u siebie w domu możemy słyszeć koncerta, orkiestry, deklamacje i opery ze wszystkich miast Europy. Zastosowanie radio ma wielką przyszłość w życiu codziennem, w rolnictwie, w przemyśle i handlu; wszelkie wiadomości polityczne, literackie i naukowe będą wysyłane w świat za pomocą radio. W Hamburgu organizuje się uniwersytet, w którym nauka będzie wykładaną przez radio. Robią próby o wysyłanie bezdrutowe rysunków i fotografji. W obserwatorjach, wojsku, marynarce i lotnictwie sygnalizują za pomocą radio.

A więc mimowoli powstaje pytanie co to jest radio. Czem jest ten wynalazek, który ma spowodować taki przewrót w życiu kulturalnych narodów?

Ruch falowy odgrywa doniosłą rolę w zjawiskach przyrody. Dźwięk, światło, elektryczność i magnetyzm są przejawami tego ruchu. Na falach wodnych łatwo możemy obserwować ruch falowy. Rzucimy kamień do wody a powstaną fale, które będą rozchodzić się na wszystkie strony. W akustyce powstają fale powietrzne. W pierwszym wypadku przekonaliśmy się okiem, w drugim musimy zastosować inne doświadczenie. Pod klosz pompy pneumatycznej postawmy dzwonek; w miarę wypompowywania powietrza dzwonek cichnie, co przekonywa nas, że powietrze jest środkiem umożliwiającym wytwarzanie fal akustycznych i za pomocą ich głosu.

Z fizyki wiemy, że fale akustyczne są koncentryczne i rozchodzą się z szybkością 330 m. na sekundę. Bardzo podobne do tego są zjawiska światła i elektromagnetyzmu. Drogą ciężkiej pracy teoretycznej i badań praktycznych w r. 1892 przez niemieckiego uczonego Hertza zostały odkryte i doświadczalnie wytworzone fale elektro—magnetyczne. Hertz stwierdził, że światło jak również i elektromagnetyzm są wynikiem fal, w eterze, rozchodzących się z szybkością 300 tysięcy kilom. na sekundę. Różnica między falami świetlnemi i elektromagnetycznemi polega tylko na długości. Znane są fale różnych wymiarów, poczynając od najdłuższych fal radio 30 tys. metrów i kończąc na najkrótszych falach promieni Roentgena, przedstawiającym się w ułamku 0,000,000, 1 m. Ośrodkiem powstania fal akustycznych jest powietrze. Ośrodkiem powstania fal elektromagnetycznych jest tajemniczy eter. Dla zatrzymania fal świetlnych wystarczy cienki materjał dla akustycznych potrzeba większej przeszkody, a fale elektro-magnetyczne na ogół nie mogą być zatrzymane przez ciało nieprzeroczyste, tylko metale stawią im opór. Napotykając na swojej drodze taki przewodnik fale elektro—magnetyczne rozchodzą się wzdłuż nich lub zupełnie odbicie.

Potrzeba jednak zaznaczyć, że ujawnienie obecności fal elektro—magnetycznych stało się możliwe, dzięki wynalezieniu przez francuza Brauly'ego osobnego przyrządu nazwanego rurką Brauly'ego.

Wkrótce potem słynny rosyjski fizyk Popow zastosował fale Hertza do przesyłania i odbierania sygnałów na pewną odległość. Genialny Marconi zastosował po raz pierwszy antennę, dzięki czemu osiągnął praktyczne wyniki. Z imieniem Marconiego łączy się powstanie pierwszej radio—telegrafji. Wynalazek Marconiego udoskonalony przez niemieckich uczonych Brauna i Wiena pozwala powstać metodzie wzbudzania bodźczego antenny, skąd przychodzi system iskrowy stosowany jeszcze do dnia dzisiejszego.

Dopiero z wynalazkiem lampy katadowej przychodzi przełom w rozwoju radio—telegrafji. Lampom katadowym i z nią systemom stacji pracujących falami niegasnącemi możemy zawdzięczać wszystkie najnowsze, najwspanialsze zdobycze radio—techniki.

Zasada działania aparatury radio jest prosta. Szczegóły wymagają znajomości matematyki, fizyki i elektro techniki. Jak było wyżej powiedziane mowa, śpiew. muzyka wywołują fale akustyczne w powietrzu. Te fale akustyczne działają na mikrofon, który jest w zespole z obwodem prądu elektrycznego. Różne dźwięki głosowe wywołują różne fale akustyczne, które swoją drogą wywołują różne zmiany w sile prądu elektrycznego. Przez drut jako przewodnik płynie ten różny, lepiej powiedzieć zmienny w sile, prąd elektryczny, połączony z aparatem odbiorczym zaczyna działać odwrotnie. Ten sam prąd działa na błonkę w słuchawce mikrofonu, przez co tworzy takie same fale akustyczne jakie były jemu nadane. Te fale akustyczne wywołują ten sam dźwięk, to jest przemawiają tym samym głosem i słowem.

5-letni uprzywilejowany okres budowlany.

T. zw. uprzywilejowany okres budowlany (pod opieką rządu) będzie trwał do pięciu lat.

Będzie to okres, w którym państwo zobowiązuje się do specjalnej pomocy ruchowi budowlanemu w formie kredytów i szeregu innych ułatwień. Przez ten okres pięcioletni będą obowiązywać dla wznoszących budowle ulgi podatkowe. Pozatem projektowane jest zniesienie podatku na materjały budowlane.

Po pięcioletnim okresie rząd przewiduje nadejście normalnego trybu życia, odpowiadającego potrzebom państwa i wzrostowi ludności.

Nowa niespodzianka dla urzędników państwowych.

Wobec nie jednolitego zgłaszania tak zw. dodatków wyrównawczych dla urzędników na podstawie art. 118, ustawy uposażeniowej, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów, oraz do komisarza rządu w Warszawie i delegata rządu w Wilnie okólnik, w którym wyjaśnia, że dodatek wyrównawczy powinien być odliczany od zasadniczego uposażenia, nie wliczając w to żadnych dodatków należnych urzędnikom. W razie innego obliczenia dodatku wyrównawczego, ministerstwo poleca potrącić nadwyżkę w dziesięciu kolejnych ratach.

Paszporty ulgowe dla pielgrzymek do Rzymu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu wydało rozporządzenie, według którego urzędy administracyjne pierwszej instancji będą mogły wystawiać ulgowe paszporty zagraniczne dla pielgrzymek wyjeżdżających w roku bieżącym na uroczystości jubileuszowe do Rzymu. Paszporty w cenie 20 złotych będą wystawiane tylko tym osobom, które wykażą się legitymacją, opatrzoną pieczęcią komitetu wykonawczego polskich pielgrzymek jubileuszowych. — Adres komitetu: Przemyśl, ks. dr. Tomaka.

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Zniżki taryfowe dla uczestników tegorocznego targu Poznańskiego. Na posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej w Warszawie, odbytem w dniu 3. bm. prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewski postawił wniosek imieniem Rady Związku Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski, o udzielenie dla uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego i Targów Wschodnich we Lwowie zniżek taryfowych w wysokości obowiązującej dla uczestników targów odbywających się w Niemczech. Aczkolwiek przeciwko temu wnioskowi wystąpił z opozycją Dyrektor Departamentu Finansowego Ministerstwa Kolei, wszyscy biorący udział w zebraniu Komitetu Taryfowego poparli gorąco wniosek p. Marchlewskiego (zwłaszcza przedstawiciel Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie) i jednogłośnie go uchwalili. Spodziewać się należy, że Ministerstwo Kolei zechce przychylnie załatwić uchwałę Komitetu Taryfowego przez co wydatnie zwiększy liczbę uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego.

Zlot Sokolstwa Wielkopolskiego.

Cała Polska a szczególnie Wielkopolska, jako kolebka państwa polskiego, przygotowuje się do godnego uczczenia 900 ej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. W tym celu zwołuje Przewodnictwo Sokolstwa Wielkopolskiego na 28 i 29 czerwca wielki zlot dzielnicowy w Poznaniu, który ma być równocześnie wymownem świadectwem żywotności idei sokolej oraz jej siły i tężyzny narodowej. Zarówno Przewodnictwo i Naczelnictwo Dzielnicy, jak i poszczególne Komisje zlotowe pracują usilnie nad przygotowaniem zlotu, którego program w ogólnych zarysach już jest ustalony i który zgromadzi w Poznaniu razem około 5000 sokołów. Możliwem jest, że Zlot zejdzie się terminowo i stanie się integralną częścią ogólnego obchodu jubileuszowego, projektowanego przez miasto Poznań z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Chrobrego.

Z uczty weselnej do więzienia.

Garwolin. Drobnostki są nieraz przyczyną wielkich wypadków, a drobne psoty powodem klęski, która niekiedy zaciąży na całem życiu jednostek. Dowodem tego jest poniżej opisany wypadek: Otóż we Stofanowie Wiktor Wyrda z okazji zaślubienia uroczej dziewczyny Marji Zduniak w dn. 14 zm. wyprawił huczną zabawę weselną, która przeciągnęła się do późna w noc dnia następnego, Około godziny 10 wieczorem do okna domu, w którym ochoczo się bawiono, podszedł wraz ze swymi kolegami 18-letni mieszkaniec tejże wsi Edward Jędrzejewski, a ujrzawszy dobrze podchmielonych biesiadników poczęli naigrawać się z nich i szydzić. Płynące z ust chłopaków szyderstwa oburzyły do głębi weselnych gości, którzy podenerwowani wybiegli na czele z panem młodem z mieszkania, wszczynając ze stojącymi pod oknami wyrostkami awanturę, a następnie bójkę, w czasie której podniecony Wydra uderzył w głowę jakiemś tępem narzędziem Jędrzejewskiego tak niebezpiecznie, że ten stracił przytomność, a przewieziony do szpitala w Żelechowie następnego dnia zmarł. Wydra nie cieszył się długo swojem szczęściem, albowiem wskutek tragicznego tego zajścia zmuszony był wprost z uczty weselnej udać się do więzienia.

Bezpośrednia komunikacja z zagranicą.

Od 1-go maja r. b. Polska otrzyma bezpośrednią komunikację z zagranicą, a mianowicie: z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Katowic, Dziedzic, Łodzi, Wilna i Gdańska będzie można kupić bilet kolejowy wprost do: Genewy, Lozanny, Bazylei, Zurychu, Daves i St. Moritz oraz z Częstochowy i poprzednio wymienionych stacji do: Rzymu, Neapolu, Wenecji, Florencji, Medjolanu, Palermo, Brindisji i Montecatini. Prócz tego włączono 40 stacji polskich do bezpośredniej komunikacji z 33 stacjami w Austrji.

Ekspanzja browarów gdańskich w Polsce.

W dość dużem promieniu wokół Gdańska restauratorzy polscy na obszarach naszej Rzeczypospolitej z podziwienia godną zapalczywością kupiują piwo z Gdańska i polska publiczność za swój grosz polski zmuszoną jest popierać przemysł niemiecki — podczas gdy w kraju jest cała moc poważnych browarow, które produkują towar pierwszorzędny. W Tczewie, ul. Kościuszki 13/14, jest Hurtownia piw (p. Przybyłowski), która wszelkie wymagania pp. Restauratorów zadowolić może! Czy pp. Restauratorzy nie czytają pism? Czy nie słyszą i nie widzą co z nami robią gdańszczanie? — Mądrej głowie, dość na słowie! Oprócz tego, że się jest restauratorem trzeba być i to przedewszystkiem obywatelem polskiem.

Gdańskie browary „Danziger Aktienbrauerei" dążą do tego, aby wszystkie browary na Pomorzu skupić w jednych rękach i później podług widzimisię dyktować ceny za piwo. Dotychczas browary gdańskie wykupiły między innemi browary Kuntersztyn w Grudziądzu, w Kartuzach, w Tczewie itd. Gdzie dotychczas nie udało im się tego dopiąć, tam zakładają składnice piwa. W Starogardzie obywatele urządzili wiec protestujący przeciw temu i jednogłośnie uchwalono bojkotować piwa gdańskie.

Nie przechowywać pieniędzy w domu.

Kraków. W ub. miesiącu wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Ignacego Iładowskiego w Bodzanowie pow. wielickiego, który zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarskie, nadto spłonęła gotówka 16 tysięcy złotych.

Pod zarzutem podpalenie aresztowano Jana Michałczyka, lat 34. rolnika za Szczygłowa, który uczynił to z zemsty na tle procesowem.

Wiadomości z krai obcych.

Okropne stosunki w Bolszewji.

Moskiewska „Prawda" opisuje fakt następujący: Był sobie pewien zastępca komisarza ludowego przy kolejach, nazwiskiem Markow, którego Lenin cenił bardzo wysoko. W ubiegłym roku został on razem ze swoją żoną zamordowany. Staruszka, matka Makowa, która została bez żywiciela, otrzymała od rządu mieszkanie na Spirydonowskoj ulicy w Moskwie. Domem owym zarządzał niejaki Fraimowicz, który się mało troszczył o rozkazy komisarzy ludowych. W czasie nieobecności starej Markowej, kazał wyłamać drzwi jej pokoju i przeznaczył jej mieszkanie innym osobom, Meble, należące do staruszki, częściowo oddał do rozporządzenia nowym mieszkańcom, częściowo zaś przeniósł do lokalu domowego komitetu. Markowa, powróciwszy do domu, widząc co się dzieje, udała się natychmiast na skargę do Chałatowa, członka komisarjatu ludowego dla spraw kolejowych i przedstawiła mu swoją krzywdę, Chałatow wydał Fraimowiczowi rozkaz, by natychmiast opróżnił mieszkanie Markowej, jednakowoż Fraimowicz żądaniu temu zadość nie uczynił. Wówczas, pozbawiona mieszkania staruszka, zwróciła się do Dzierżyńskiego, który jako były komisarz dla spraw kolejowyeh, dobrze znał jej syna. Dzierżyński, oburzony do najwąższego stopnia, kazał wszcząć śledztwo, które wykazało, iż Fraimowicz istotnie dopuścił się wykroczenia, o które go Markowa oskarża. Wydano więc oficjalny rozkaz z nakazem oddania Markowej w przeciągu 24 godzin mieszkania i mebli. Ale Fraimowicz i tym razem nie usłuchał. Wszystkie środki, jakiemi tylko rozporządzały władze, okazały się bezsilne wobec Fraimowicza. Wkońcu biadna kobieta zwróciła się do sądu i uzyskała wyrok sądowy na swoją korzyść. Ponieważ Fraimowicz zignorował tak samo wyrok sądowy, jak i poprzednie nakazy, więc egzekutor sądowy wprowadził Markową w posiadani mieszkania. Zaledwie jednak przedstawiciel sprawiedliwości sowieckiej oddalił się, Fraimowiaz kazał natychmias wyrzucić z mieszkania garderobę i inne rzeczy, należącej do Markowej, i mieszkanie zamknął.

Teraz zwrócono się o pomoc do policji. Markową zainstalowano z powrotem w mieszkaniu i wręczono jej klucz, aby je mogła zamknąć. Jednakowoż zarządca domu i tym razem nie dał jeszcze za wygraną. Wyświdrowawszy dziurę w murze, część mebli Markowej przeniósł do lokalu komitetu domowego, a część kazał postawić w sieni. Na wszelkie protesty staruszki odpowiadał obelgami i groźbami. Groził on Markowej, że ją zastrzeli wraz z dziećmi jej zmarłego syna, jeżeli natychmiast nie opuści domu i dalej będzie kołatała do władz o naprawienie krzywdy".

Wyciąg z księgi urodzeń, ślubów i śmierci Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie.

(od dnia 16. II. 1925 r. do 28. II. 1925 r.)

Z księgi urodzeń: Stanisław Kowalkowski (16. II. 1925) Tadeusz Józef Aleksandrowicz (16. II. 25) Kazimierz Romuald Lietz (18. II. 25) Agata Felicja Czarnecka (18. II. 25) Edmund Derybowski (21. II. 25) Marta Neuman (21. II. 25) Helena Maślewska (21. II. 25) Magdalena Eryka Czajkowska (25 II. 1925) Jadwiga Granica (nieślubne 25. II. 1925) Irena Halina Fiszeder (20. II. 1925 r.)

Z księgi ślubów: żaden.

Z księgi zmarłych: żaden.

Radio bez drutu tworzy to samo, lecz zamiast drutu mamy eter. Zewnętrzna część aparatury radio nazywa się antenna. Antenna to druty miedziane, które przyjmują i promieniują elektro—magnetyczne fale w przestrzeń. Iskra elektryczna powoduje falowanie eteru jak głos to czyni w powietrzu. Fale eteru rozchodzą się i natrafiając na odpowiedni przewodnik wywołując prąd elektryczny. Antenna przyjmuje impulsy elektryczne stacji nadawczej i oddaje ich aparaturę radio, która jest złączona z aparatem Moersego. Każdy inny impuls (znak stacji nadawczej) przechodząc przez zespół przewodów stacji odbiorczej, objawia się takim — że impulsem, takim samym znakiem w aparacie Moersego stacji odbiorczej.

A więc sprawa radiotelegrafji jest jasną. Zobaczymy teraz jak stoi sprawa z głosem to jest radio-telefonem.

Łatwo możemy zrozumieć jak można nadawać i otrzymywać kropki alfabetu Moersego, lecz trudno natomiast wyobrazić sobie jak stoi sprawa z głosem. Jak można będąc w Warszawie lub na tartaku Frankpola słuchać koncertu nadawanego z Paryża, Londynu lub Berlina.

Znając telefon zwyczajny każdy powie, że zmiennemi prądami wysyłając z antenny nadawczej możemy spowodować głos w telefonie stacji odbiorczej. Niestety tego nie można uczynić. Prąd zwykłego telefonu jest o tyle słaby, że fale jego wysyłane bez drutu zgasną. Zgasną jak fale kamienia rzuconego do wody, jak gasną fale akustyczne głosu w powietrzu. Tu właśnie przychodzi na pomoc lampa katodowa.

Lampą katodową możemy wytworzyć niegasnące fale wielkiej mocy, a za pomocą tych fal wysyłać fale mikrofonowe. A więc fale wielkiej mocy wytworzone lampą katodową stacji nadawczej idą w przestrzeń i przenoszą fale mikrofonowe do antenny.

Teraz powstaje ostatnie pytanie, jakim sposobem antenna stacji odbiorczej przyjmuje właściwie nadawane jej fale, kiedy na całej przestrzeni kuli ziemskiej są czynne setki aparatów radiowych. Jak wahadło przesuwając się na dwie strony wykonywa ruch perjodyczny, nazwany drganiem tak i prąd w obwodzie może ulegać perjodycznym zmianom i nazywamy go wtedy prądem drgającym. Drgania mechaniczne mogą posiadać amplitudę stałą lub tłumioną tak również i drganie elektryczne mogą być gasnące i niegasnące. W pierwszym wypadku mamy do czynienia ze stacjami iskrowemi, w drugim ze stacjami radio—telegraficznemi nowego systemu.

Dwa wahadła jednej długości jednocześnie uruchomione o ile kołysać się będą zgodnie to mówimy, że mamy rezonans. Zjawisko rezonansu akustycznego jest każdemu dobrze wiadomem. W elektrotechnice mamy to samo. Rozwarte obwody, to jest antenny o uzgodnionych okresach nazywamy nastrojonemi do rezonansu, a równe okresy drgań w antenach stacji nadawczej i odbiorczej będzie elektrycznym rezonansem. Antenna z aparaturą radio tworzy zespół. Zwiększając lub zmiejszając ilości skrętów drutowych możemy nastroić na odpowiednią długość fali stacją odbiorczą. Wtedy stacja odbiorcza będzie reagować najsilniej na sygnały stacji nadawczych i znacznie słabiej na wszelkie inne sygnały, tem słabiej im większa będzie różnica między falami stacji nadawczej i innemi. W ten sposób nie bacząc na setki innych fal możemy chwytać pożądane sygnały i słuchać wybranych przez nas koncertów i przemówień.

B. Smysłowski.

Odpowiedź od Redakcji.

Związek Muzyczny w Hartowcu. Korespondencję nadesłaną nam chętnie byśmy umieścili, ale nie możemy zrozumieć o co chodzi. Może który z Panów będzie w Nowemmieście i ustnie da nam wyjaśnienie w czem rzecz.

Wyliczenie podamy w następnym numerze.

Dział porad prawnych.

Panu J. J. w P. 1. 300 m. w deputacie ze stycznia 1918 r. przedstawiało wartość 250 zł.

2. Fortuna 18000 m. ze stycznia 1918 r. przedstawia najwyższą wartość 15000 m. Jest to suma najwyższa i należałoby przeliczyć wartość na podstawie dzisiejszej wartości gruntów o ile grunt niema dziś tej wartości jak w roku 1918, ta ilość marek polskich w lutym 1921 r. miała wartość 138 zł 46 gr. O ile wierzyciel kwotę tę przyjął bez zatrzeżeń natencza sniema prawa domagać się nadpłaty.

Panu B. R. w M. 1. 6000 m. hipoteki z tytułu spłaty dzieciom z lipca 1920 roku przedstawia wartość 1764 zł 70 gr.

2. 10 m. deputatu z maja w tymże roku 3 zł 33 gr.

Panu Z. w T. 14600 m. dziecińskiej schedy z lipca 1919. przedstawia wartość 6083 zł, 33 gr. Jest to najwyższa kwota którą można żądać gdyż może grunt dzisiaj niema tej wartości jak w roku 1919. Kwota ta może być inna o ile Pan podał datę wpisania a nie datę działów. Procent taki jaki umówiono tj. 4%.

Panu W. A. w L. Hipoteka 3000 m, z maja 1919 r. z 4% za cztery lata przedstawia wartość 257 zł. 13 gr.

Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wiecz. w dni targowe, wtorki i piątki od 12—2 w poł.

w niedziele i święta od godz. 1—3 po południu i od godz. 4½—6½ wieczorem.

Wypożyczalnia książek

w środę i sobotę od godziny 6—7 wieczorem.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 27. 2. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 352 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78—	zł
„ „ „	II kl.	62—64	„
„ „ „	III kl.	52—45	„
„ cielęta	I kl.	—	„
„ „	II kl.	86—90	„
„ „	III kl.	74—76	„
„ Za owce	I kl.	58—	
„ „	II kl.	48—52	
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	118-120	„
„ „	II kl.	114—116	„
„ „	III kl.	100—112	

Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 6, 3

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	32.00—33.00
Pszenica	39.00—41.00
Jęczmień br.	27.00—29.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	29.00—30.00
Mąka żyt. 70 %	44.00—46.00
Mąka pszenna 65 %	57.50—6[illegible]
Ospa żytnia	—20.50
Ospa pszenna	—

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 6. 3

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	24.72	—	—
100 frank. franc.	26.54	—	—
100 frank. belg.	26.13	—	—
100 frank. szwajc.	99.72	—	—
100 koron czeskich	16.40	—	—
100 lir włoskich	21.08	-	-

Swòj do swego!